

Rafał Szubert

Analogia i metafora a istota związków ludzkich (osób zbiorowych)

Lingwistyka Stosowana / Applied Linguistics / Angewandte Linguistik nr 15,
93-102

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Rafał SZUBERT

Uniwersytet Wrocławski

Analogia i metafora a istota związków ludzkich (osób zbiorowych)

Abstract:

Analogy and metaphor, and the nature of human organizations (legal entities)

In my article I present Otto Gierke's attempt to construct the phenomenon of legal entities using the means of analogy. The point of departure for my deliberations, in which I try to demonstrate the nature of metaphorical expressions used in building legal theories, is the speech given by Otto Gierke at the inauguration of his holding the post of university rector on 15 October 1902. The position of Gierke is criticized by Eduard Hölder. Hölder does not see the analogy as a suitable mean for the construction of a legal theory.

Wstęp

W niniejszym artykule chciałbym skoncentrować się na wyrażeniach, których używa Otto Gierke do nazwania konstrukcji związków ludzkich, a także zastanowić się, jaką rolę w przypadku tej terminologii odgrywają analogie i metafory. Używam tu określenia *metafora*, mimo że wyrażenie *osoba prawnicza/osoba prawna* uważam za termin języka prawnego, to znacząco uważam to wyrażenie za należące do systemu leksykalnego określonego technolektu (subjęzyka specjalistycznego), w tym przypadku technolektu prawnego. Za Lukszynem i Zmarzer przyjmuję, że technolekt funkcjonuje jako autosemantyczny system semiotyczny z przypisaną mu prymarną funkcją poznawczą, funkcją komunikatywną i instrumentalną (zob. J. Lukszyn/ W. Zmarzer 2006: 13). Zgadzam się z opinią, że w płaszczyźnie semantycznej termin cechuje jednoznaczność i brak jakichkolwiek konotacji o charakterze ekspresywnym (zob. J. Lukszyn/ W. Zmarzer 2006: 23). Podobnie jak Lukszyn i Zmarzer jestem zdania, że jest to sytuacja inna niż w przypadku wyrazu języka ogólnonarodowego, który jest niejako predestynowany do wieloznaczności i – co za tym idzie – do przyjmowania rozmaitych konotacji stylistycznych (ibid.). Logiczną konsekwencją przyjęcia takiego stanowiska powinno być uznanie, że wyrażenia metaforyczne czy wyrażenia oparte na analogii są technolektom obce. Stanowią one bowiem istotę języka naturalnego, ale nie stanowią one istoty technolektu (zob. J. Lukszyn/ W. Zmarzer 2006: 13). Jednak rozważania prowadzone na temat istoty związków ludzkich (*menschliche Verbände*) przez dwóch prawników niemieckich, Gierkego i Höldera, wskazują na to, że analogia i metafora mogą mieć określoną funkcję na etapie powstawania systemu leksykalnego technolektu prawnego. Na możliwość takiego ujęcia funkcji metafory wskazuje część dyskursu prawnego (zob. E. Zitelmann

1873: 19–20). Metaforze przypisuje się w nim instrumentalną funkcję upraszczania praktyki prawniczej, które to upraszczanie polega na tym, że niezgłębiony jeszcze od strony prawnej fakt A (na przykład majątek nieprzypisany podmiotowi prawnemu, po niemiecku tzw. *subjektloses Vermögen*) rozpatrywany jest w tych samych kategoriach, w jakich rozpatruje się poznany już prawnie fakt B (na przykład majątek przypisany określone podmiotowi prawnemu, niem. *ein Vermögen, das einem Rechtssubjekt gehört*). Dzięki temu możliwe jest na danym etapie rozwoju systemu prawnego stosowanie dla tych obydwóch faktów prawnych ujednoczonych zasad i sposobów postępowania (zob. E. Zitelmann 1873: 20). Należy jednocześnie podkreślić, że takie rozwiązanie określa się w tym dyskursie mianem konieczności teoretycznej („theoretischer Nothstand”), oszustwa technicznego („technische Lüge”) lub rozwiązania prowizorycznego („ein Notbehelf”) (zob. E. Zitelmann 1873: 20).

1. Skrajne ujęcia jednego pojęcia

Punktem wyjścia mojego wystąpienia jest mowa inauguracyjna Ottona Gierkego, twórcy jednej z teorii realnej osoby zbiorowej (*Theorie der realen Verbandsperson*)¹. Głównym tematem swego przemówienia uczynił Gierke istotę związków ludzkich (*Das Wesen der menschlichen Verbände*). Cechą wyróżniającą tę teorię jest założenie, że osoby prawnicze nie są podmiotami zmyślonymi (jak uważał Friedrich Carl von Savigny), lecz rzeczywistymi, tak samo rzeczywistymi jak człowiek i tak samo jak człowiek mającymi z istoty swej zdolność posiadania praw.

Osoby prawne są podmiotami stosunków cywilnoprawnych. (zob. S. Grzybowski 1985: 282). W przeciwieństwie do osób fizycznych osoby prawne nie są organizmami biologicznymi, lecz tworamii społecznymi, „jednostkami organizacyjnymi, którym porządek prawny nadaje przymiot osobowości” (S. Grzybowski 1985: 285). Chcąc opisać te twory społeczne, ustawodawca sięga po środki, jakie znaleźć może w języku, na przykład po metaforę. Metafora jest zbudowana na analogii, to znaczy na podobieństwie.

Można zapytać, czy postrzegane przez Gierkego podobieństwo cech wyobrażeń projektowanych na konstrukcję osoby prawnej jest oczywiste dla uczestników dyskursu o istocie osoby prawnej. Z historii dyskursu prawnego wynika, że tak nie jest. Pokazują to na przykładzie krytycznych uwag, jakie sformułował pod adresem teorii Gierkego Eduard Hölder, autor negatywnej teorii osoby prawnej. Hölder w swej teorii zaprzecza realnemu istnieniu osób prawnych. Należy zaznaczyć, że ten negatywny rezultat wynika u Höldera z gruntownych badań nad istotą tak osobowości prawnej, jak i zjawisk społecznych, które są do osób prawnych zaliczane (zob. R. Longchamps de Berier 1911: 52).

¹ Omówieniem zagadnienia osoby prawnej z prawniczego punktu widzenia zajął się Gierke w trzech dziełach, to jest w: *Das deutsche Genossenschaftsrecht* (I 1868, II 1873, III 1881), w *Die Genossenschaftstheorie und die deutsche Rechtsprechung* (1887) oraz w *Deutsches Privatrecht I* (1895), a także w artykule *Vereine ohne Rechtsfähigkeit* (II wyd. 1903). Zasadniczej części swojej teorii, która to część wykracza daleko poza obszar prawa, poświęcił Gierke przemówienie, które wygłosił w roku 1902, przed objęciem funkcji rektora uniwersytetu berlińskiego, zatytułowane *Das Wesen der menschlichen Verbände* (pol. *Istota związków ludzkich*). Tekst tego przemówienia wybrałem dlatego, że zawiera ono kwintesencję teorii Ottona Gierkego (zob. E. Hölder 1905: 43).

Aby ocenić należyce wartość teorii Gierkego i teorii Höldera w kontekście zaprezentowanej przez nich idei osoby prawniczej, należałoby zapytać, czy trafne są podstawy, na których konstrukcje obu autorów są ugruntowane.

Można powiedzieć, że istotą dyskursu Höldera z Gierkem jest kwestia funkcji przenoszenia znaczenia z jednego wyrazu (wyrażenia) na drugi w odniesieniu do pojęć prawnych. Na przykład znaczenia wyrazu życie z istot żywych na byty, które według powszechnej opinii do żywych nie należą, to znaczy na przykład na konstrukcje będące wytworem myśli ludzkiej lub na instytucje, jak kościół, gmina czy państwo.

Wypowiadając się na temat metafory, Mayenowa pisze: „Musi istnieć pewne podobieństwo motywujące przeniesienie. Między czym a czym?” (R. Mayenowa 2000: 214). Z przeanalizowanego przeze mnie dyskursu między dwoma prawnikami wynika, że Hölderowi, który atakuje teorię Gierkego, nie chodzi o podobieństwo między znaczeniami wyrazów, ale o podobieństwo między wyobrażeniami o przedmiotach, do których te wyrazy się odnoszą (zob. R. Mayenowa 2000: 214). Hölder poddaje krytyce dostrzeżone przez Gierkego analogie i oparte na nich metafory.

2. *Deutsches Rechtswörterbuch* a rzeczywistość

Istota wykładu Gierkego sprzeczna jest w pewnym sensie z tym, co podaje *Deutsches Rechtswörterbuch*. Pod hasłem *Person* (osoba) podane są w tym słowniku następujące znaczenia:

I Mensch als Träger von Rechten und Pflichten, in seiner ständischen oder sozialen Zugehörigkeit (offene, mittlere, höhere, geistliche, weltliche, fürstliche, kaiserliche Person) und in seiner Beziehung zu den Gebietskörperschaften (innere, äussere Person); im Unterschied zu Mensch rückt beim Gebrauch des Wortes Person der Aspekt der Rechtspersönlichkeit zunehmend (und kulminierend Ende des 18. Jhs.) in den Vordergrund, bis in der Wendung juristische Person (1803) der Bezug zur Einzelperson aufgegeben ist.

II Geistlicher, Priester, tw. in leitenden Funktionen.

III Begleitperson, Gefolgsmann.

W ostatniej i przedostatniej linijce odnajdujemy informację, że w użyciu wyrażenia *Person* (*osoba*) w odróżnieniu od użycia wyrażenia *Mensch* (*człowiek*) z czasem na pierwszy plan coraz bardziej wysuwał się aspekt *osobowości prawnej* (*juristische Persönlichkeit*). Proces ten osiągnął punkt kulminacyjny w roku 1803, kiedy to w wyrażeniu *juristische Person* (*osoba prawna*) zrezygnowano z odniesienia do pojedynczej osoby.

Dyskurs poświęcony osobie prawniczej, którego mały fragment przytaczam w niniejszym wystąpieniu, nie świadczy o tym, aby część prawników zrezygnowała z odniesienia do pojedynczej osoby (*Einzelperson*). To odniesienie nie tylko istnieje, ale stało się ono częścią istoty konstrukcji *osoby prawnej* (*juristische Person*) w rozlicznych teoretycznych konstrukcjach osoby prawnej (zob. S. Grzybowski 1985: 285–286).

3. „Rozbrajanie” metafory

Krytykę teorii realnej osoby zbiorowej podanej przez Gierkego, a sformułowaną przez Höldera można rozpatrywać jako „rozbrajanie” metafory. Jest to określenie ukute przez Teresę Dobrzyńską, która w ten sposób określiła próby neutralizacji rzeczywistej mocy

perswazyjnej metafory w debatach politycznych i dyskusjach prasowych (zob. M. Dobrzyńska 1994: 144–149). „Rozbrajanie metafory” polega na zmianie jej wartości aksjologicznej (zob. M. Dobrzyńska 1994: 145). To znaczy, że „jeśli dana metafora ukazuje określone zjawisko w sposób pozytywny, trzeba spowodować, żeby naświetlone ono zostało negatywnie” (M. Dobrzyńska 1994: 145). Mechanizm „rozbrajania” metafory polegać ma bowiem na podstawieniu „pokrewnej, ale inaczej nacechowanej aksjologicznie sceny prototypowej” (ibid.).

4. Metafory Gierkego

15 października 1902 Otton Gierke wygłosił mowę inauguracyjną przed objęciem funkcji rektora uniwersytetu berlińskiego. Głównym tematem swego przemówienia uczynił on problem związków ludzkich (*Das Problem der menschlichen Verbände*)² (zob. O. Gierke 1902: 2) – zagadnienie, które stanowiło punkt wyjścia i pozostało w centrum pracy naukowej jego życia (zob. O. Gierke 1902: 2).

Gierke przyjął założenie monistyczne, przez co zasygnalizował swe dążenie do wyjaśnienia pojęcia podmiotu prawa w sposób jednolity. Wyrażał on opinię, że nauka prawa/prawoznawstwo powinna/powinno zajmować się istotą związków ludzkich z dwóch powodów: (1) prawo jest częścią życia społecznego (zob. O. Gierke 1902: 2/II/3–4), (2) porządek życia społecznego jest częścią prawa (zob. O. Gierke 1902: 3/I/12–13).

5. Polemika Höldera z Gierkem

Tekst przemówienia Ottona Gierkego zawiera liczne metafory, których użycie uzasadniać ma analogia pomiędzy użytymi przykładami a opisywanymi za ich pośrednictwem zjawiskami. Gierke nazywa związki ludzkie tworami (*Gebilde*), to znaczy zakłada on, że zostały one utworzone (stworzone), że mają w związku z tym swój byt, formę, i że wszystkie one, mimo swej różnorodności, wykazują pewną cechę wspólną. Gierke formułuje problem związków ludzkich jako: „zagadnienie istoty tworów całkowicie niejednorodnych, które przypisujemy pojęciu rodzajowemu ciał społecznych i którym tym samym przypisujemy wspólną cechę, którą dzielą zjawiska doniosłe jak państwo i kościół z najmniejszą nawet gminą i ze wspólnotą (spółdzielnią / *Genossenschaft*) o najłuzniejszej formie organizacji” (O. Gierke 1902: 2/I/5–11, tłum. R.Sz.). W tej części Gierke zawarł uwagę kontrastyczną dotyczącą cechy, która z punktu widzenia porządku prawnego odróżnia związki ludzkie od ludzi: „Wobec wszystkich tych związków nie zadowala się on (= porządek prawny), jak czyni to wobec indywidualów, normami zachowania zewnętrznego. Nie! Opanowuje on i przenika także ich życie wewnętrzne.” (O. Gierke 1902: 3/I/17–20, tłum. R.Sz.).

Istota zagadnienia sprowadza się tutaj do założenia teorii Gierkego, że normy porządku prawnego przenikają nie tylko zachowanie zewnętrzne związków ludzkich, ale także zachowania wewnętrzne. Dla sprawdzenia, czy tak jest w istocie, Hölder proponuje, aby wyobrazić sobie towarzystwo podróźnicze (*Reisegesellschaft*). Stanowi ono niewątpliwie wspólnotę (*Genossenschaft*), która w czasie trudnej, związanej może nawet

² O. Gierke (1902: 2) używa w odniesieniu do *związków ludzkich* także określenia *menschliche Verbandseinheiten* i *menschliche Gemeinschaften*.

z niebezpieczeństwami podróży posiada określoną formę organizacyjną, i to wcale nie najbardziej luźną. Związek ten jest nie tylko rzeczywisty, ale ma także charakter prawny³. Czy prawo „opanowuje” jednak i „przenika” „jego życie wewnętrzne”? Hölder komentuje: „Owo życie wewnętrzne będzie się rozwijać tym lepiej, im bardziej członkowie tego związku będą ze sobą zintegrowani, im bardziej stawiać będą czoła wspólnym niebezpieczeństwom, jednocząc swe siły, im z większą werwą i znajomością rzeczy działać będą zmierzając do osiągnięcia celu podróży, a to poprzez wspólną pracę, a to, tam gdzie podział pracy temu służy, dzieląc się niezbędną pracą, i o ile każdy z nich potrafi rozkoszować się pomyślnymi wrażeniami z podróży i korzystać z nich, a znosić i pokonywać niekorzystne.” (E. Hölder 1905: 43–44, tłum. R.Sz.).

Hölder postrzega owo „życie wewnętrzne” (*dieses Innenleben*) nie jako opanowane przez prawo i przeniknięte przez nie. Twierdzi wręcz, że: „Owo życie wewnętrzne nie może rozkwitać, jeżeli członkowie wspomnianego towarzystwa mierzą swoje zachowanie tylko miarą prawa. I nie ma tu w ogóle odrębnego, osobnego życia oprócz życia członków tego towarzystwa, wobec którego owo życie wewnętrzne występuje w podwójnej relacji produktu i środka w taki sposób, że egzystencja (istnienie) tego towarzystwa w ogóle nie jest możliwa bez egzystencji ludzi, którzy je współtworzą, podczas gdy egzystencja towarzystwa dla współtworzących je ludzi jest wprawdzie warunkiem określonego wsparcia ich życia, ale nie jest warunkiem jego egzystencji (istnienia) [tego życia].” (E. Hölder 1907: 44/I/7–15, tłum. R.Sz.).

Hölder zadaje sztych argumentacji Gierkego stwierdzając: „Co zaś tu obowiązuje, obowiązuje także „zjawiska doniosłe, jak państwo i kościół.” Także ich „życie wewnętrzne” nie jest „przeniknięte” prawem. Nie rozkwita ono dlatego, że zachowanie uczestników utrzymuje się w granicach prawa. I nie jest ono życiem własnym, odseparowanym od życia tych uczestników. Jest ono produktem i środkiem ich życia jednocześnie w tym podwójnym znaczeniu, że państwo i kościół bez ludzi, którzy biorą w nim udział, nie może w ogóle istnieć, podczas gdy życie ludzi bez jego udziału w owych stowarzyszeniach pozbawione jest wprawdzie istotnego wsparcia, ale nie jest wykluczone.” (E. Hölder 1907: 44/I/15–17, tłum. R.Sz.).

Zasadniczą myślą w teorii Gierkego odnoszącą się do „związku ludzkiego” jest „myśl o samodzielnej osobowości zorganizowanej całości” (zob. O. Gierke 1902: 8/II/1–2). Pojęcie całości odnosi Gierke do związku osób (ludzi). Hölder dedukuje: „Jeżeli zatem związek jest całością, to człowiek połączony tym związkiem z innymi jest tylko częścią całości. Jeżeli ów związek ma „samodzielną osobowość”, to nie ma ona swej części. Jakże może mieć ów związek „samodzielną osobowość”, skoro związani nim mogą w każdej chwili go rozwiązać? Dla luźnych związków taka możliwość jest bezsporna. Ale także w przypadku państwa i kościoła nie ulega wątpliwości, że, gdyby doszło do jego rozwiązania za porozumieniem wszystkich jego uczestników, nastąpiłoby ono w tego wyniku.” (E. Hölder 1907: 44/II/3–11, tłum. R.Sz.).

Inne stanowisko w tej kwestii prezentuje Gierke. Uważa on, że, ponieważ związki ludzkie (osoby prawne) należą do świata prawa, to nie można ich traktować jak zjawy

³ E. Hölder wskazuje tu wyraźnie na dwa znaczenia wyrażenia *Gemeinschaft*: (1) potoczne: zahlenmäßig nicht festgelegte Gruppe von Menschen, die sich durch etwas Gemeinsames verbunden fühlt (pol. niesprecyzowana pod względem liczbowym grupa ludzi, która czuje się związana czymś wspólnym), (2) prawnicze: organisierte Vereinigung (stowarzyszenie zorganizowane).

bez krwi, czy strachy na wróble przebrane za ludzi (zob. O. Gierke 1902: 6). Gierke apeluje: „Geben wir der Wirklichkeit die Ehre!” (pol. Oddajmy sprawiedliwość rzeczywistości!) (O. Gierke 1902: 6). W postrzeganej przez Gierkego rzeczywistości nie brakuje związków ludzkich (osób zbiorowych) (*Verbandspersonen*). Gierke stwierdza i formułuje pytania: „Musimy je tolerować, nawet gdyby były one tylko ułudą⁴. Ale czyż ich uparty opór nie oznacza, że nie są one żadnymi upiornymi cieniami, lecz żywymi istotami; że prawo, kiedy traktuje owe związki zorganizowane jak osoby, nie popada wcale w sprzeczność z rzeczywistością, ale daje tej rzeczywistości odpowiedni wyraz? Czyż może związki ludzkie nie są rzeczywistymi indywiduami, które wraz z uznaniem ich osobowości przez prawo otrzymują to tylko, co odpowiada ich rzeczywistej naturze?” (O. Gierke 1902: 9–10, tłum. R.Sz.).

Na tak postawione pytania Gierke odpowiada jednoznacznie twierdząco: „Tak! I sądzę, że odpowiedzieć tak musi każdy, kto zerwał z indywidualistycznym rozumieniem społeczeństwa i kto postrzega życie wspólnotowe jako życie wyższego rzędu, z którym integruje się pojedyncze życie.” (O. Gierke 1902: 10, tłum. R.Sz.). Hölder zgadza się jedynie z częścią wyrażonego tu poglądu. Zasadniczo jednak prezentuje stanowisko odmienne od Gierkego: „Nikt nie zaprzecza, że najwyższymi dobrami ludzkości nie są takie, które należą do jednych, a nie mają ich drudzy, lecz takie, które są zdolne i przeznaczone do tego, aby były wspólne ludziom. Takimi dobrami są język, nauka, sztuka, religia. Kto jednak wyciąga z tego wnioski, że język, nauka, sztuka i religia wiodą egzystencję niezależną od uczestniczących w nich ludzi? Są one wspólnymi produktami, składnikami i środkami życia wszystkich uczestniczących w nich ludzi, których życie bez nich byłoby uboższe, podczas gdy nie ma życia języka, nauki, sztuki czy religii oddzielonych od życia uczestniczących w nim ludzi.” (E. Hölder 1907: 45, tłum. R.Sz.).

Kolejną analogią, do której odwołuje się Gierke, jest analogia cielesnej i duchowej żywej jednostki (*eine leiblich-geistige Lebenseinheit*): „Założmy, że posiadająca organizację prawną wspólnota jest pewną całością, której inherentnym elementem jest rzeczywista jedność, i spróbujmy teraz z punktu widzenia prawa ustalić, jaką naturę musi mieć ta całość, jeżeli w prawie ma być odzwierciedlona rzeczywistość. Prawo zachowuje związkowi [ludzkiemu] osobowość. Tak więc musi być on (związek ludzki) tak jak jednostka ludzka (indywiduum) cielesno-duchową żywą jednostką, która może mieć wolę i która może obrócić w czyn to, czego chce.” (O. Gierke 1902: 12, tłum. R.Sz.). Odnosząc się do wywodu Gierkego, Hölder pyta, czy wobec tego związek ludzki może także odczuwać, postrzegać i myśleć; czy ma świadomość, czy potrafi się radować i smuć, cieszyć się światem lub martwić nim, być szczęśliwym lub nieszczęśliwym, co musiałby potrafić, aby być taką jak jednostka ludzka (indywiduum) cielesno-duchową żywą jednostką (zob. E. Hölder 1907: 45).

Gierke nie oddaje jednak pozycji. Jego zdaniem człowiek nie wszystko może spoznać własnymi zmysłami. Wobec tego nie jest słuszne zarzucanie mistycyzmu tym, którzy przyjmują oprócz istnienia żywych jednostek ludzkich (indywiduów) istnienie także innych jednostek żywych (*Lebenseinheiten*) (zob. O. Gierke 1902: 16). Nie ma tu przekroczenia granic nauki. Jest to może jedynie próba wyjścia poza granice ludzkich

⁴ W domyśle: gdyby były one tylko wytworem wyobraźni. Gierke nawiązuje tu do teorii osoby prawnej Savigny'ego.

zdolności percepcji. Argument, że „nasze postrzeganie zmysłowe ukazuje nam tylko pojedynczych ludzi. Kto zatem niewidocznym związkom ludzkim zarachowuje samodzielne życie, wnosi do rzeczywistości widocznej element ponadzmysłowy” (O. Gierke 1902: 16–17, tłum. R.Sz.) uważa Gierke za płytki i niezrozumiały. Uważa on bowiem, że: „Po pierwsze nieprawdą jest, że postrzeganie zmysłowe nie może nam nic powiedzieć o istnieniu związków [ludzkich]. Także życie związków ludzkich rozgrywa się w pewnej cielesnej całości (*in körperlichen Ganzen*), która objawia się w formie zewnętrznej. Widzimy regiment maszerujący przy akompaniamencie muzyki; spostrzegamy wyborców, którzy oddają swój głos, wrzucając do urny karty do głosowania, podczas pochodu funkcjonariusze ochrony chronią w sposób zdecydowany jego uczestników – w takiej sytuacji i w stu innych rozumiemy od razu, że chodzi o zdarzenia, które należą do kontekstu życia państwowego.” (O. Gierke 1902: 17, tłum. R.Sz.).

Innego zdania jest Hölder. Uważa on, że powyższy argument przeciwko osobowości związków ludzkich (*Verbandspersönlichkeit*) nie jest ani płytki, ani niezrozumiały. „Nie jest on niezrozumiały. Nie ulega bowiem wątpliwości, że związek (ludzki) (*Verband*) nie jest jednostką cielesną (*körperliche Einheit*) „równą indywiduum ludzkiemu”. To, że nie rozumiemy związku osobowości człowieka z jego cielesną egzystencją, nie oznacza przecież, że możemy ten związek kwestionować. A zatem ten argument nie jest płytki. Bo jeżeli osobowość człowieka stanowi integralną część jego całej duchowej i cielesnej egzystencji, to rodzi się natychmiast pytanie o uzasadnienie dla przeniesienia owego predykatu na „zjawisko” [zjawiskiem nazywa m.in. Gierke państwo i kościół, podczas gdy my sami niezbyt chętnie nazywamy się tylko zjawiskiem], któremu egzystencji cielesnej człowieka brakuje całkowicie a egzystencji duchowej w dużym stopniu.” (E. Hölder 1905: 45–46, tłum. R.Sz.).

W następnym zdaniu Hölder atakuje już bezpośrednio stanowisko Gierkego, który uważa, że deficyt zmysłów w zakresie postrzegania całkowitego nie jest dowodem zaprzeczającym istnieniu przedmiotowości zewnętrznej (*die äußere Gegenständlichkeit*). Nie mamy przecież wątpliwości, że ziemia jest ciałem kulistym, mimo iż bezpośrednio postrzegamy tylko małe jej fragmenty (zob. O. Gierke 1902: 17). Stąd też Gierke wysnuwa wniosek, że niezależnie od tego, w jakim zakresie dane nam jest postrzegać związki ludzkie, ich jedności życiowej nie zobaczymy (zob. O. Gierke 1902: 18). To stwierdzenie Gierkego Hölder uważa za płytkie i daje temu wyraz: „Nasze przekonanie o cielesnej jedności i kulistym kształcie ziemi polega na logicznym wnioskowaniu wynikającym z postrzegania zmysłowego. Jakże można postawić je w jednym rzędzie z przypuszczeniem o cielesnej egzystencji państwa, boć widzimy „zawsze tylko pojedyncze części ciała państwowego.”⁵ (E. Hölder 1905: 46, tłum. R.Sz.).

O. Gierke zwraca uwagę na pewną zasadę. Zasada ta znajduje jego zdaniem potwierdzenie w doświadczeniu zewnętrznym⁶, które potwierdza nasze doświadczenie (zob. O. Gierke 1902: 21): „Obserwacja procesów społecznych, pośród których biegnie nasze życie, a przede wszystkim zagłębienie się w historię ludzkości pokazuje nam, że narody i inne wspólnoty kształtują w działaniu świat relacji władzy (*Machtverhältnisse*) i tworzą

⁵ Hölder przytacza tutaj *expressis verbis* wypowiedź Gierkego (zob. O. Gierke 1902: 17).

⁶ Podział na doświadczenie zewnętrzne (nauki przyrodnicze) i doświadczenie wewnętrzne (introspekcja) jest konsekwencją wyodrębnienia różnego rodzaju doświadczeń i odmiennych sposobów doświadczenia (zob. J. Trzópek 2006: 152).

kulturę materialną i duchową. Wszystko to dzieje się, ponieważ wspólnoty składają się z indywidualów [jednostek], w jednostkach i przez jednostki. Jednak indywiduala, pod warunkiem, że ich dokonania wpisują się w kontekst związku społecznego, są określane cielesnymi i duchowymi działaniami, które pochodzą od ich więzi [podkreślenie: R.Sz.].” (O. Gierke 1902: 21, tłum. R.Sz.).

Gierke uważa tę zasadę za podstawę konstrukcji i funkcjonowania społeczeństw. Hölder natomiast stawia pytania, które są kluczowe dla zrozumienia fundamentu, na którym Gierke próbuje oprzeć swą teorię. Píše on tak: „Gierke wymienia „narody i inne wspólnoty”. Czy jednak naród jest wspólnotą w interesującym Gierkego znaczeniu osoby zbiorowej? Kiedy mówimy, że naród ogarnięty jest pewnymi emocjami, myślami czy dążeniami i że dokonuje określonych czynów, to nie mamy na myśli związku obejmującego członków narodu jako osobnej, istniejącej obok nich jednostki, lecz sumę tychże. Myślimy o narodzie jako masie, a zachowanie tej masy, które powoduje zmianę relacji kulturowych i relacji władzy, nie jest wyrazem powstałej wskutek jej przynależności do danego związku, właściwej jej woli zbiorowej, lecz jest wyrazem jej pragnienia, tak potężnego jej mocą i jej liczebnością, że organy związku albo nie mogą uwolnić się od jego respektowania, albo jej opór zostanie przewyciężony poprzez jej usunięcie, którego konsekwencją będzie albo jej zastąpienie przez inne uległe pragnieniu masy organy, albo zburzenie całego związku jako dla masy kłopotliwego, gdyż to jego organy sprzeciwiły się jej pragnieniu. Gdy nie chodzi o relacje władzy (*Machtverhältnisse*), lecz o nowy, obejmujący swym wpływem całą masę nurt kultury, to prawdopodobnie zyska on popularność, niezwalczany przez dotychczasowych władców i organy związku, lecz przez nich wspierany; czynem narodu jest jednak popularyzacja tego nowego kierunku, ale nigdy w znaczeniu wyrażenia woli związku, którą ogarnięty jest naród, lecz tylko w znaczeniu tak potężnego wyrazu życia tak wielu rodaków, że okazywany w ten sposób pogląd staje się pośród nich dominującym. Gierke uważa, że można mieć różne zdanie na temat tego, czy w przypadku wielkich przemian życia społecznego⁷ inicjatywa wychodzi od społeczności, czy od jednostek; nie wolno jednak „przeoczyć, że istnieje wzajemne oddziaływanie między obydwoma tymi czynnikami”. Przeoczyć nie wolno również i tego, że czynnik zwany społecznością jest czynnikiem niezmiernie złożonym i że wywołany przez niego efekt zakłada jego zachowanie, które samo już jest produktem wzajemnego oddziaływania pomiędzy jednostkami, z których się on składa.” (E. Hölder 1905: 47, tłum. R.Sz.).

Gierke upatruje w naturze wspólnoty przyczynę, która każe przypisywać pewne działania tej wspólnoty. Z tej przyczyny wynika to, że tych działań nie sposób potraktować jako sumy działań sił indywidualnych: „Ponieważ nie mogą one zostać wytworzone przez pewną wyizolowaną jednostkę w taki sposób, aby pod względem rodzaju wynik ogólny był tożsamy z wynikiem częściowym i aby był on tylko względem ilościowym wielkością większą od niego, lecz są one specyficznego rodzaju” (O. Gierke 1902: 22, tłum. R.Sz.).

⁷ Użyłem w tłumaczeniu nieco innego słowa niż to, którego w oryginale użył Gierke. Gierke użył słowa *Gemeinleben*. W słowniku Braci Grimm hasło *Gemeinleben* wyjaśnione jest jako: das gemeine, gewöhnliche Leben (zob. URL <http://woerterbuchnetz.de/DWB/?sigle=DWB&mode=Ver-netzung&hitlist=&patternlist=&lemid=GG07538#XGG07538>). [Pobrano 2.04.2015].

Oprócz rozpoznania charakteru tego fenomenu Gierke przywołuje także jego konkretne przykłady: „Organizacja władzy, prawo, obyczaje, gospodarka narodowa, język są fenomenami, w przypadku których natychmiast rzuca się to w oczy. Dlatego również działająca wspólnota nie może być tożsama z sumą tworzących ją indywidualów; raczej musi ona być całością o ponadindywidualnej żywej jednostkowości. Dlatego pozostajemy całkowicie w ramach doświadczenia zewnętrznego, kiedy na podstawie faktów historyczno-kulturowych wnioskujemy o istnieniu realnych jednostek związkowych (*Verbandseinheiten*). I mamy prawo do tego, aby na podstawie wyróżnienia odnalezionego zakresu rzeczywistości stosować to abstrakcyjne pojęcie odnoszące się do tej jednostki jako podstawowe pojęcie nauki w całym obszarze nauk humanistycznych.” (O. Gierke 1902: 21, tłum. R.Sz.).

Hölder zbija także ten argument Gierkego, odwołując się do zakresu rzeczywistości, który Gierke zdaje się w swojej argumentacji pomijać lub deprecjonować. Gierke przypisuje związkowi ludzkiemu jako jednostce życie wykraczające poza ramy nakreślone życiem jednostki ludzkiej, która wraz z innymi jednostkami obdarzonymi życiem współtworzy ów związek. Hölder przyjmuje takie założenie Gierkego, ale podkreśla, że nie wyklucza ono, że owa jednostka, to znaczy związek ludzki, jest produktem jej współistniejącego i sukcesywnego życia: „Nie byłoby gospodarki narodowej, gdyby nie istniała gospodarka indywidualna, podczas gdy ta właśnie może istnieć bez tej pierwszej. Nie byłoby żadnego obyczaju, gdyby nie istniało indywidualne przyzwyczajenie, które nie zniknie, jeśli dla jego podmiotu, który nie ma kontaktu z żadnym innym człowiekiem, nie istnieje żaden obyczaj. Język jest instrumentem, za pomocą którego ustaliam myśli nie tylko dla innych, ale także dla mnie samego. Oczywiście nie mogę mieć lub nie mieć prawa wobec innych, jeżeli z takowymi nie współistnieję; to pojęcie nie zaistniałoby jednak w odniesieniu do mnie, gdyby moje zachowanie, także nie abstrahując od moich relacji do innych, było częściowo właściwe, a częściowo nie. I tak samo nie mógłbym wchodzić w rachubę wobec innych ani jako podmiot, ani jako przedmiot władzy, gdyby, także nie abstrahując od mojego stosunku do nich, moje życie nie było źródłem mojego oddziaływania na obcy byt jako przedmiot oddziaływania obcego bytu.” (E. Hölder 1905: 47–48, tłum. R.Sz.).

Opinii Gierkego, że gdybyśmy pozbyli się naszej przynależności do otaczających nas wspólnot, pozostałoby z nas tak niewiele, że „nie odnaleźlibyśmy się w pozostałej [po nas] marnej reszcie” (zob. O. Gierke 1902: 21), przeciwstawia Hölder argument, że „gdybyśmy owe wspólnoty pozbawili ich wszystkich współuczestników, to nie pozostałoby po tych wspólnotach zupełnie nic. Gdybyśmy pozbawili je wszystkich współuczestników oprócz jednego, to pozostałoby coś, co nie byłoby już wspólnotą. Gdyby teraz owa specyficzna natura i cała wartość życia pulsującego na przykład w pewnej wspólnotie religijnej polegała na tej jego właściwości, że jest ono życiem osobnym od życia jednostek, to w wyniku tego, że jej członkowie poza jednym zrezygnowaliby z uczestnictwa w niej, musiałyby ono zgasnąć w sposób nieunikniony, podczas gdy w rzeczywistości trwa ono w nim, jak również przez jego czyny i jego przykład może znów stać się życiem wspólnoty. Każde zachowanie masy bierze swój wzorzec i przykład z wymuszenia i pokusy przez jednostki, a ich „wpisujące się w kontekst związku społecznego dokonania” nie są w żadnym razie „określane cielesnymi i duchowymi działaniami, które pochodzą od ich więzi.” (E. Hölder 1905: 48, tłum. R.Sz.). Także Gierke zauważa, że

„poszczególne wybitne jednostki ingerują twórczo i poprzez ich najwłaściwsze cechy, ich jedynie określające, przekształcają społeczeństwo.” (O. Gierke 1902: 20, tłum. R.Sz.).

6. Zakończenie

Na postawione na wstępie pytanie, czy użycie wyrażeń metaforycznych w konstruowaniu terminów specjalistycznych jest w istocie spowodowane analogią, to znaczy podobieństwem, można odpowiedzieć na podstawie przytoczonych przykładów stanowiących fragmenty jednego tylko dyskursu, że nie istnieje w tym zakresie *opinio communis*. Może jest tak dlatego, że kategoria podobieństwa nie jest kategorią ostrą. Można powiedzieć, że odnosi się ona zarówno do różnic, jak i do tożsamości pewnych semów charakteryzujących znaczenie danego wyrażenia.

Bibliografia

- Black, M. (1996), *Die Metapher*, (w:) A. Haverkamp (red.), *Theorie der Metapher*. Darmstadt, 55–79.
- Deutsch, A., *Deutsches Rechtswörterbuch*, (URL <http://drw-www.adw.uni-heidelberg.de/drw-cgi/zeige?index=lemmata&term=Person&darstellung=%DC>). [Pobrano 2.04.2015].
- Dobrzyńska, T. (1994), *Mówiąc przenośnie. Studia o metaforze*. Warszawa.
- Gierke, O. (1902), *Das Wesen der menschlichen Verbände. Rede, bei Antritt des Rektorats am 15. Oktober 1902 gehalten*. Leipzig.
- Gierke, O. (1868), *Das deutsche Genossenschaftsrecht*. Berlin.
- Gierke, O. (1887), *Die Genossenschaftstheorie und die deutsche Rechtsprechung*. Berlin.
- Gierke, O. (1895), *Deutsches Privatrecht I*. Leipzig.
- Gierke, O. (1903), *Vereine ohne Rechtsfähigkeit*. Berlin.
- Grimm, J./ W. Grimm, *Deutsches Wörterbuch*, (URL <http://woerterbuchnetz.de/DWB/?sigle=DWB&mode=Vernetzung&hitlist=&patternlist=&lemid=GG07538#XGG07538>). [Pobrano 2.04.2015].
- Grzybowski, S. (1985), *System prawa cywilnego*. Wrocław.
- Hölder, E. (1905), *Natürliche und juristische Personen*. Leipzig.
- Kalina-Prasznica, U. (red.) (1999), *Encyklopedia prawa*. Warszawa.
- Longchamps de Berier, R. (1911), *Studia nad istotą osoby prawniczej*. Lwów.
- Lukszyn, J. / W. Zmarzer (2006), *Teoretyczne podstawy terminologii*. Warszawa.
- Mayenowa, M.R. (2000), *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*. Wrocław etc.
- Serafin, S. / B. Szmulik (red.) (2008), *Leksykon obywatela*. Warszawa.
- Smoktunowicz, E. (red.) (2000), *Wielka encyklopedia prawa*. Warszawa.
- Trzópek, J. (2006), *Filozofie psychologii. Naturalistyczne i antynaturalistyczne podstawy psychologii współczesnej*. Kraków.
- Zitelmann, E. (1873), *Begriff und Wesen der sogenannten juristischen Personen*. Leipzig.
- Ziomek, J. (2000), *Retoryka opisowa*. Wrocław.